

Histeria Tuska ws. podwyższenia wieku emerytalnego

18 lutego 2012

Wprawdzie dopiero wczoraj na stronach Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej pojawił się projekt ustawy o podwyższeniu wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 67 lat ale Premier Tusk już od paru dni przekonuje poszczególne środowiska pracownicze do tego rozwiązania.

Spotkał się już z przedstawicielkami Kongresu Kobiet, prezydium Komisji Trójstronnej, posłankami parlamentarnego zespołu kobiet, a ostatnio nawet klubem poselskim koalicyjnego PSL-u. Wprawdzie nie bardzo wiemy jakie były rezultaty tych spotkań ale retoryka premiera co rusz się zaostrza.

Najpierw była to argumentacja, że po 4 latach łagodnych zmian, najwyższy czas zradyzalizować reformy, później że powinniśmy podwyższać wiek emerytalny bo robi to większość krajów członkowskich UE.

Teraz, że jak tego nie zrobimy to trzeba będzie podnieść stawkę VAT o kolejne 8 pkt. procentowych albo zwiększyć wielkość składki emerytalnej z 19 do 30%, a ostatnio nawet, że jeżeli nie przyjmimy tej ustawy „to już za kilka miesięcy będziemy mieć problemy”.

Ba współpracownicy Premiera Tuska zaczynają mówić publicznie, że wręcz zaniedbuje on wszystkie inne sprawy (stąd takie problemy wokół Stadionu Narodowego i szefowej resortu sportu Pani minister Muchy), tak poświęca się konsultacjom reformy emerytalnej.

Chce je przeprowadzić w ciągu najbliższych 30 dni, a samą ustawę razem z podpisem Prezydenta uchwalić w ciągu

najbliższych 3 miesięcy, co przy tak głębokich zmianach dotyczących milionów pracowników jest działaniem bez precedensu.

Niestety wygląda na to, że w tej sprawie nie będzie miejsca na debatę merytoryczną, a posłowie Platformy i PSL-u mają być wręcz przymuszeni do głosowania ustawy w takim kształcie w jakim przedłożył ją rząd.

W odniesieniu do posłów PSL-u padła nawet groźba, że jeżeli w dalszym ciągu będą mieli własne pomysły na podniesienie wieku emerytalnego (choćby takie jak zmniejszenie wieku emerytalnego kobiet o 3 lata na każde dziecko), to trzeba będzie rozstać się z tym koalicjantem.

To taranowanie własnych posłów, a także całej opozycji i brak odpowiedzi Premiera Tuska na takie pytania jak co z ponad 2 mln bezrobociem w sytuacji blokowania miejsc pracy przez ludzi powyżej 60 lat, co brakiem albo zaniżonymi składkami na ubezpieczenie emerytalne od ponad 3 mln tzw. umów śmieciowych czy zaniżonymi składkami ubezpieczeniowymi o tzw. samozatrudnienia, dowodzą wręcz ideologicznego zaciętrzewienia i są próbą mechanicznego przenoszenia do Polski rozwiązań z krajów, w których sytuacja pracowników pod każdym względem, znacząco odbiega od tej w naszym kraju.

Szkoda, że w dalszym ciągu Premier Tusk nie został poinformowany, że to wzrost liczby urodzeń jest kluczem do zapewnienia wypłacalności przyszłego systemu ubezpieczeń społecznych i to niezależnie od tego czy jest to system repartycyjny taki jak w ZUS czy system kapitałowy tak jak OFE.

O wypłacalności tego pierwszego będzie decydować liczba pracujących za 20, 30 i 40 lat, a więc liczba uroczonych w tym i w latach następnych. Im będzie ich więcej, tym większa szansa na to, że system ZUS-owski będzie wypłacalny.

Wynika to z tego, że mimo iż ZUS informuje nas o rosnących zapisach księgowych na naszych kontach ubezpieczeniowych, to

żadnych pieniędzy tam nie ma, a nasze przyszłe świadczenia emerytalne będą realne tylko wtedy, kiedy podczas naszego przejścia na emeryturę, na rynku pracy będzie odpowiednio duża liczba pracujących odprowadzających składki ubezpieczeniowe.

Podobnie jest zresztą w systemie kapitałowym. Mimo tego, że odprowadzane do OFE składki są inwestowane w papiery wartościowe i z roku na rok ich wartość jest większa (w ostatnich 2 latach niestety mniejsza) to tak naprawdę o wartości tych papierów za 20, 30 lat będzie stanowiła ilość i zamożność tych, którzy wówczas będą chcieli te papiery kupić po odpowiednio wysokiej cenie. A to będzie znowu możliwe jeżeli na rynku pracy będziemy mieli dużo zatrudnionych i będą oni otrzymywali godziwe wynagrodzenia.

Histeria jaką w ostatnich dniach wykazuje Premier Tusk w sprawie podniesienia wieku emerytalnego, wskazują, że być może takie jest życzenie Komisji Europejskiej albo też takie zobowiązanie zaciągnął on wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Sojuszników ma on jednak w tej sprawie niewielu. PiS jest temu rozwiązaniu przeciwny, sugerując dobrowolność w tej sprawie, wspiera także propozycję referendum Solidarności, SLD chce także referendum, niejasne w tej sprawie jest stanowisko Ruchu Palikota, łamią się również posłowie PSL-u.

Tuskowi może więc zabraknąć większości, a histeria w takich sytuacjach tylko pogarsza jego pozycję przetargową.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)